

Minister Infrastruktury,
dr Dariusz Klimczak

Wydanie on-line: [REDACTED]

Temat w mediach: [REDACTED]

[REDACTED] składa na ręce Pana Ministra petycję mieszkańców Lubomi o uruchomienie zamkniętej linii kolejowej 176 Racibórz Markowice -- Olza w celu jej wykorzystania do transportu żwiru.

Tor linii 176 biegnie równolegle do Asnyka i Granicznej kilkaset metrów od tych ulic w stronę żwirowni, sortownia żwirowni PPKMiL położona jest około kilometra od toru, a wznowienie ruchu na linii 176 (po jej wyremontowaniu) pozwoliłoby wywozić żwir do Czech przez Olzę (połowa wydobywania PPKMiL u nas) i na kraj. Według naszych źródeł to milion ton rocznie z tego jednego zakładu (a koncesje w tej okolicy mają 3 kopalnie - według danych ze starostwa powiatu wodzisławskiego). 172 podpisy zebrano wśród mieszkańców ulic Asnyka i Granicznej bezpośrednio dotkniętych ruchem ciężarówek do pobliskich żwirowni (80 ciężarówek na godzinę pod ich domami w przypadkowym dniu roboczym kiedy prowadziliśmy obserwacje). Parę osób z sąsiednich ulic dowiedziało się o petycji i też uznali za właściwe dołączyć się do apelu.

Treść, pod którą podpisali się (skan w załączniku) mieszkańcy:

My, mieszkańcy ulicy Granicznej i Asnyka w Lubomi, żądamy ograniczenia ruchu ciężarówek na drogach pod naszymi domami!

Cel ten łatwo osiągnąć przerzucając transport większości żwiru wydobywanego na terenie dawnych Nieboczów na kolej -- równolegle do naszych ulic biegnie linia kolejowa z Olzy do Raciborza Markowic. Jej niewykorzystywanie jest tym bardziej bulwersujące, że nawet ta część wydobywanych kopalin, którą wysyła się pociągami /Google: najcięższy pociąg Krzyżanowice/, wprawdzie przejeżdża pod naszymi oknami.

Od lat (nie tylko my) nawołujemy do racjonalności w doborze środków transportu, a żwir nadal jeździ po drogach, za których remonty płaci całość społeczeństwa, choć niszczy je transport ciężarowy (służymy wyliczeniami). W ogólnym rozrachunku przetransportowanie takich masowych transportów na kolej opłaci się wszystkim. A zwłaszcza następnym pokoleniom.

W dobie kryzysu klimatycznego należy wesprzeć wszelkie działania, które zmniejszą emisję gazów cieplarnianych, a do takich należy przetransportowanie milionów ton urobku z dróg na kolej. Zwłaszcza że korzyści nie ograniczają się do o rząd mniejszego zużycia paliw, ale też zmniejszają częstotliwość koniecznych remontów dróg i poprawiają komfort życia mieszkańców (a niektórzy wskazywali też na kwestie bezpieczeństwa). Zamknięcie linii kolejowych 192 i 176 i związane z tym transportowanie milionów ton kamienia z hałdy w Pszowie do Bukowa (przed czym przestrzegaliśmy) było błędem, który niektórych kosztował nawet więcej. A teraz nadarza się okazja, by ten błąd naprawić, o co apelujemy.